

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 7 Zł., półroczna: 3 Zł. 50 gr, mies.: 60 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Prenumeratę składać można od 10 rano do 1 pop. i od 6 do 8 wiecz. lub na kto czek. 152.848

KOŁO I. Ch. D.

urządza

ogólne zebranie swych członków z udziałem

Posła Sosińskiego Robociarza z Górnego Śląska

w niedzielę 26. lipca br. o god. 3 popoł. w sali Małego Teatru

(Dom Katolicki ul. Grodecka 1. 2 B.)

Członkowie ChD. we Lwowie jawcie się!

Do Czytelników.

W czasie feryj piśmko nasze tylko co dwa tygodnie będzie się ukazywać.

Mamy nadzieję, że od września, a najpóźniej od października, będziemy mogli wydawać „Głos Pracy” jak było w początkach, t. j. wrócimy do czterech kartek, w tej chwili jednak musimy porzucić tylko na dwu kartkach, i to w odstępach dwutygodniowych. Nie zawieszamy piśmka nawet na czas feryj, bo ono jest piśmem naszym i zapomocą tego piśma utrzymujemy ze sobą łączność wzajemną, a łączność wzajemna wśród nas jest konieczna.

Wierzmy, że przyjaciele nasi, którym hasła i cele chrześcijańskiej demokracji są drogie, piśmo nasze nadal popierać i rozpowszechniać będą, rozumiejąc, że tylko wytrwałą i solidarną pracą zapewnimy tym hasłom i ideałom zwycięstwo.

Z wiarą naprzód!

Rada Naczelna Ch. D.

W niedzielę 12 bm. zebrała się na narady Rada Naczelna Ch. D. w Warszawie. Z województwa lwowskiego wzięli udział delegaci Dr. Słuskie-

wicz, dyr. Banku Przemysł., Dr. Rucker przemysłowiec, p. Łukasiewicz, prezes okręgowy PZK., ks. Szydelski. P. Reichert z Brzeżan usprawiedliwił swą nieobecność. Lwowscy delegaci domagali się dla województwa naszego większej liczby delegatów, w granicach jednak statutu, domagali się również kooptowania pewnych osób w związku z dokonaną fuzją pewnych ugrupowań. Żądania te były wykonaniem uchwał ostatniej naszej Rady Dzielnicowej, załatwienie ich jednak odłożono na czas przyszły, gdy się już nowy Zarząd Główny ukonstytuuje.

Posłowie Korfanty i Chaciński omawiali położenie Polski gospodarcze i polityczne. Położenie to od czasów kongresu niewiele się zmieniło. Położenie nasze gospodarcze jest ciężkie. Walka celna z Niemcami szkodzi Niemcom, ale szkodzi i nam. W polityce wewnętrznej naszej mamy do zanotowania ustawę o reformie rolnej, którą sejm uchwala, i układ rządu z żydami. Chrześcijańska demokracja pragnie również rychłego załatwienia ustawy o reformie rolnej, aby wreszcie był spokój w kraju i partje radykalne przestały burzyć wieś. Piast z p. Witosem na czele na pewne słuszne żądania pozostał głuchym. Chrześcijańska demokracja wystąpiła z osobnym projektem i zgłosiła szereg poprawek w interesie ludności miejskiej i w interesie fundacyj.

W sprawie układu z żydami nie wnosiliśmy

protestu, bo przedewszystkiem dotąd nie wiadomo, jak daleko rząd poszedł w ustępstwach dla nich. Rząd miał niezawodnie powody, dla których robił układ z żydami, ale chrześcijańska demokracja temi układami nie jest związana i będzie zwalczała to wszystko, co byłoby ze szkodą dla naszej ludności polskiej i chrześcijańskiej. Będziemy dopomagali do obrony tej ludności przed przewagą żydowską po miastach, i będziemy bronić kultury chrześcijańskiej, jeśli jej będzie grozić ze strony żydostwa niebezpieczeństwo. Przez układ rządu z żydami nic się w stosunku naszym do nich zasadniczo nie zmieniło.

Rada Naczelna uchwaliła szereg rezolucyj. Między innemi uchwalono w sprawie żydowskiej: „Żadne umowy nie mogą powstrzymywać społeczeństwa od ciągłych wysiłków, zmierzających do spolszczenia miast polskich, stworzenia silnego stanu średniego w Polsce i ochrony kultury chrześcijańskiej”. Uchwalono starać się u rządu o odpowiednie poparcie dla polskiego rękodziela i drobnego przemysłu i o uchwalenie projektu ustawy przemysłowej, któraby chroniła polskie chrześcijańskie rękodziela i drobną przemysł.

Rada Naczelna dokonała też wyboru nowego Zarządu Głównego. Prezesem wybrano przez akklamację ks. prałata Adamskiego, zastępcami posłów Bitnera i byłego ministra Smólskiego.

Ruch Budowlany.

Mieliśmy w Czytelnii Katolickiej 20 czerwca br. referat X. Prof. Mytkowicza o spółdzielczości, mieliśmy w tym samym lokalu 3 lipca zebranie, na którem omawiano warunki, w jakich się znajduje obecnie rozbudowa miasta.

Wszyscy wiemy, że z mieszkaniem jest bardzo ciężko i że wskutek zastoju budowlanego jest ogólny zastój w mieście i kraju. Rząd stworzył fundusz rozbudowy miast, którym rozporządza Bank Gospodarstwa krajowego; miasto nałożyło na obywateli podatek lokatorski, aby ten fundusz zasilić i obniżyć procenty roczne od pożyczek na budowę. Pożyczki, o jakich tu mowa, mogą sięgać 80 proc. kosztorysu budowy. Jest tedy rzeczą ogromnie ważną, aby szerokie warstwy chrześcijańskie, rzesze nasze robotnicze, interesowały się temi sprawami i chciały z obecnych korzystnych warunków budowy korzystać, a jest to rzeczą możliwą.

Przecież niektórzy członkowie miejskiej straży akcyzowej mają pewne kwoty złożone na chwilę, gdy pójda na emeryturę; przecież Bractwo Dobrej Śmierci przy kościele Panny Marji Śnieżnej myśli o budowie domu: Czyżby te związki nie mogły myśleć o użyciu swych funduszy na budowę i o korzystaniu z funduszu rozbudowy, aby naprawdę rozpocząć budowę? Niestety te koła sprawą ruchu budowlanego mało się interesują i na wieczorne dyskusyjnym w Czytelnii katolickiej nie były nawet obecne. To nie jest dobrze. A warto było posłuchać referatu inżyniera Kolbuszowskiego i ciekawych wyjaśnień senatora Thulliego.

Ale może zechce kto wiedzieć, czy się co w tym kierunku we Lwowie robi? Otóż mówimy, że się już robić zaczyna. Komitet dla rozbudowy miasta zbiera się dość często. Podania o pożyczki na bu-

dowę wpływają. Zgłaszają się spółdzielnie, zgłasza się miasto samo, zgłaszają się instytucje, jak Związek Profesorów Uniwersytetu i Domu Studentek, Dom Techników, zgłaszają się wreszcie prywatni. Miasto rozpoczyna budowę kilku domów koło rogatki stryjskiej i chce kończyć dom dla pracowników zakładu czyszczenia miasta. Komitet rozbudowy rozpatruje podania, stawia wnioski. Bank Gospodarstwa krajowego już rozpoczyna asygnować znaczniejsze sumy. Ruch się więc rozpoczyna we Lwowie.

A poza Lwowem czy się co robi w tym kierunku? Czy komitety działają? Czy nasze koła temi sprawami się zajmują?

Posiedzenie Sekcji prasowej Ch. D.

odbędzie się w piątek, 24. lipca br. o godz. 5 popołudniu w lokalu Czytelnii Katolickiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawy bieżące.
3. Wnioski.

Uprasza się o punktualne przybycie!

Za Sekcję prasową Ch. D. we Lwowie:

Lechicki mp.
sekretarz.

Ks. Mytkowicz mp.
wiceprezes.

Kasy chorych w Polsce.

W roku bieżącym upływa pięć lat od chwili uchwalenia i wprowadzenia w życie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, czyli o Kasach Chorych.

Na znacznej części ziem polskich a mianowicie: w Małopolsce, Wielkopolsce, Pomorzu i Górnym Śląsku istniały liczne Kasy Chorych różnorodnych typów od lat kilkudziesięciu, Kongresówka i Ziemię wschodnie nie знаły tego rodzaju organizacji.

Zadanie więc polskiej ustawy polegało na stworzeniu jednolitego typu Kas Chorych tam, gdzie ich nie było wcale i przeorganizowaniu według tego typu Kas już istniejących od dawna.

Mimo wielkich trudności i przeszkód powojennych, dzięki wielkiej żywotności narodu zdołano stworzyć w odrodzonej Ojczyźnie z Kas Chorych instytucje naogół bardzo pożyteczne i silne.

Przeglądem tego pięcioletniego wysiłku społeczeństwa polskiego w kierunku podtrzymania i rozwinięcia już istniejących Kas chorych oraz stworzenia i ugruntowania nowych, jest zorganizowana obecnie przez reprezentację wszystkich Kas Chorych Wystawa Kas Chorych w Polsce (od 12 do 20 lipca 1925 roku w Warszawie).

Komitet wykonawczy Wystawy wydał specjalny „Przewodnik po pierwszej wystawie Kas Chorych w Polsce”, z którego wyjmujemy najważniejsze daty, odnoszące się do tej nader ważnej gałęzi ubezpieczenia socjalnego w Rzplitej P. Do końca 1924 r. na terenie niespełna 300 powiatów Rzeczy-

pospolitej Polskiej funkcjonowało 222 Kas Chorych. Ogólna liczba uprawnionych do korzystania z Kas wynosiła 4,175,084 osób.

Ogólne wpływy gotówkowe Kas Chorych dosięgły sumy 113,281,450,86 zł., w tem z wkładek członkowskich 105,662,758,60 zł.

Chorych było 4,047,198 osób, którym udzielono 12,649,265 porad, z tego 10,903,530 porad w ambulatoriach.

Koszt pomocy lekarskiej, udzielanej przez Kasy Chorych, wynosił ogółem 35,537,336 zł., z tej liczby: w ambulatoriach 20,878,746 zł., w szpitalach 11,289,030 zł., w zakładach heljoterapeutycznych 305,014 zł. i w zakładach położniczych 290,596 zł.

Zasiłki i świadczenia dosięgły również poważnych sum, a mianowicie: zasiłki 25,134,224,19 zł. i świadczenia niepieniężne 37,899,547,09 zł.

Powyższe cyfry świadczą wymownie o bardzo wielkiej żywotności naszych Kas Chorych. Należałoby tylko życzyć, by we wszystkich Kasach kierowano się jedynie dobrem ubezpieczonych, a nie względami partyjnymi, czy osobistymi, wtedy dopiero będą mogły te tak ważne instytucje społeczne spełnić należycie swoje zadanie.

X. St. Sadowski.

Polska katolicka.

Gdy patrzymy na nasze zjazdy i formy życia narodowego, mimowoli wpada nam w oczy, że Polacy są narodem katolickim i że Polska jest katolicka.

Świadczą o tem nasze procesje na Resurekcję i Boże Ciało, w których występują uroczyste przedstawiciele władz naszych wyższych i niższych; świadczą też o tem zjazdy rozmaite, rozpoczynające obrady swoje i uroczystości, jak przystało na społeczeństwo katolickie, Mszą świętą. Świeżo mamy do zanotowania dwa takie zjazdy na terenie miasta naszego: doroczne walne zebranie delegatów Polskiego Związku Kolarzy z całej Polski i zjazd z całej Polski Straży ogniowych. Zjazd kolarski trafił na nie pogodę, zjazd straży ogniowych miał pogodę piękną, dlatego też Msza polowa, odprawiona dla tego zjazdu w śródmieściu na placu Mariackim pod figurą Matki Boskiej, wypadła wspaniale. W czasie obydwu zjazdów X. Infułat Czajkowski poświęcił dla nich nowe sztandary związkowe.

Lwów w szczególności chowa tradycyjne nabożeństwo do Najśw. Marii Panny, dlatego ma jej posąg tuż przy wjeździe z dworca głównego do miasta i ma jej figurę, pięknie iluminowaną lampkami elektrycznymi przez cały maj i w każdą niedzielę i święto, w śródmieściu. Przed tą figurą w śródmieściu pali się wieczna lampka i tutaj odprawia się msze polowe w chwilach tak uroczystych jak święto narodowe 3-maja, lub pobyt prezydenta Rzeczypospolitej. W czasach dzisiejszych są to żywe i niepoślednie znaki pobożności katolickiej, okazywanej publicznie, która chyba nieźle świadczy o zdrowiu naszego narodu.

Notując jednak z radością ten objaw w naszym życiu narodowym, musimy równocześnie zaznaczyć, że niestety zabagnia się u nas życie rodzinne, szerzy się rozwiązłość, brak często sumienności w spełnianiu obowiązków, brak ścisłości

w naszych poczynaniach i robotach. Naturalnie, tem usilniej dążyć należy, aby życie moralne narodu poprawiać i wzmacniać.

Kameleon polityczny.

Przed paroma tygodniami doniosły dzienniki, że poseł Franciszek Maślanka wstąpił do parlamentarnego klubu P. S. L. „Piasta” i że zarząd tego ostatniego przyjął go jednomyślnie.

Pan Maślanka może być snadnie nazwany kameleonem politycznym. Człowiek jeszcze młody (liczący dopiero 45 lat), z zawodu urzędnik elektrowni krakowskiej, został w styczniu 1919 r. wybrany do Sejmu Konstytucyjnego z ramienia PSL „Piast” w okręgu 37 (Chrzanów-Oświęcim). W stronnictwie, któremu zawdzięczał mandat, niedługo jednak wytrwał. Już bowiem w 1920 r. wstąpił do Stronnictwa Katolicko-Ludowego. To ostatnie, niepomne pierwszej zdrady p. Maślanki, postawiło jego kandydaturę ponownie do Sejmu obecnego i p. M. zdobył mandat poselski w r. 1922 r. z okręgu 43 (Wadowice Nowy Targ), tylko dzięki temu, że zasłużony działacz, ks. prałat Madej zrzekł się na jego korzyść pierwszego miejsca na liście Nr. 12 w tym okręgu. Po wyborach przyłączył się p. Maślanka wraz z kolegami do grupy Dubanowicza, był nawet czas jakiś jej wiceprezesem i pozostał w niej, wbrew woli swego stronnictwa, aż do 1925 r. Kilka miesięcy temu wrócił do klubu Katol.-Lud., a obecnie wstąpił do „Piasta”. Ciekawe, czy na tem się skończy i gdzie jeszcze zamierza pójść p. Maślanka? *C. L.*

Nieprawdziwe pogłoski.

Głośnym był przed kilku miesiącami w naszym mieście zatarg ks. Kazimierza Łagosza, b. katechety IX. gimnazjum i b. wikariusza przy kościele św. Elżbiety, z władzami kościelnymi o niesubordynację ze strony ks. L. Na ten temat powstało oczywiście w opinii publicznej, zwłaszcza w bezpośrednio zainteresowanej dzielnicy gródeckiej, wiele wprost fantastycznych pogłosek i prostych... plotek.

Do rzędu tych ostatnich trzeba także zaliczyć przyniesioną przez brukowy „Kurjer Lwowski” wiadomość, jakoby ks. Łagosz „grupował dokoła swej osoby wyznawców kościoła narodowego” we Lwowie. Wiadomość tę, niewątpliwie z palca wysaną, powtórzył też krakowski „Głos Narodu”, dodając, że „niejaki Łagosz, urzędnik bankowy, jest kandydatem na proboszcza” w owej przyszłej gminie „kościół narodowy”.

Z zadowoleniem zaznaczamy, że sam ks. Łagosz kategorycznie tego rodzaju pogłoskom na łamach „Słowa Polskiego” zaprzeczył, dając tem dowód, że wcale Kościół katolicki i wiary prawdziwej dla czyjegoś „widzimisie” zdradzać nie myśli.

Obecnie ks. Łagosz odprawił rekolekcje i ze swoją władzą duchowną jest w zupełnym porządku. *C. L.*

Wyjaśnienie.

Na ostatniej Radzie dzielnicowej, odbytej 29. ub. m., podniesiono, że do numerów „Głosu Pracy”

dołączone było w Brzeżańskim piśmie, zatytułowane „Tygodnik Narodowy”. Wobec tego zaznaczamy, że stało się to zupełnie **bez wiedzy** naszej Administracji. Co się zaś tyczy owego pisma, to jest ono świeżo założonym organem Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, popularnie zwanego „grupą Dubanowicza”; zaczęło wychodzić dopiero z końcem maja br., a mieści się przy ul. Kopernika 20. Z dotychczasowych numerów wywnioskować można, że organ ten o charakterze polityczno-społecznym, przeznaczony jest przede wszystkim dla włościanstwa i wogóle sfer rolniczych.

Jakkolwiek zasadniczo nie jesteśmy przeciwni akcji grupy prof. Dubanowicza także na tutejszym terenie, to jednak dla uniknięcia na przyszłość nieporozumień stwierdzić musimy, że zarówno akcja ta, jak i ów „Tygodnik Narodowy”, nie mają z naszym stronnictwem i z „Głosem Pracy” nic wspólnego.

C. L.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘG. ChD.

odbyło się w piątek 17 bm. w lokalu Czytelni

Katolickiej. Po omówieniu spraw bieżących ks. Szydelski zdawał sprawę z ostatniej Rady Naczelnej, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja. Zabierali głos w dyskusji pp. Gogoł, Dobrzański, ks. Sadowski, Dr. Danielski, radca Liebhardt i inni.

I gdzieindziej bieda.

Narzekamy zazwyczaj, że u nas źle i źle, że u nas najgorzej i wiele w tych narzekaniach jest niestety prawdy. Ale bieda jest nietylko u nas.

Świeżo donosi „Unja”, że w Charleroi w Belgii strejkuje 15000 w przemyśle metalurgicznym, w Anglii zaś w dniu 2. czerwca br. statystyka wykazywała 1,291.200 bezrobotnych.

W Berlinie lokaut i strejk obejmuje 120.000 robotników budowlanych.

Nie jest to dla nas wprawdzie pociechą, ale przestrogą, byśmy mniej narzekali, że u nas najgorzej, bo także w innych narodach są biedy i kłopoty.

OGŁOSZENIA.

Handel korzenny Stefana Rulinowskiego

Lwów, Gródecka 13. (naprzeciw Teatru Małego)
TELEFON 27—51.

PRZY HANDLU POKÓJ DO SNIADAŃ.

SPRZEDAM 12 PNI SŁOWIAŃSKICH z 8 silnych z pszczołami i miodem. — Strzelbice Stary Sambor, Rzewuski.

MEREŻKI, hafty artystyczne, najnowsze artystyczne plisy. Stale nowe wzory paryskie i wiedeńskie. — Ceny konkurencyjne. Zakład Haftów artystycznych Lwów, Akademicka 22., Koralmicka 1. I. piętro. — Telefon 35-43.

BEZ KONKURENCJI! WANNY trwałe, cynkowe Zł. 26. (gdzieindziej te same Zł. 40). Własnego wyrobu poleca **WOJCIECH ZAJĄC**, Lwów, ul. Ossolińskich 14.

Nie trzymaj pieniędzy bezużytecznie w domu!

Każdy zaoszczędzony grosz możesz korzystnie, bezpiecznie i bez trudu ulokować

w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie

ul. Wałowa L. 9. Gmach własny,

której **Skarbonki Oszczędnościowe** wykonane w kraju, są prawdziwą ozdobą każdego domu, są chlubą rąk robotnika polskiego.

SKARBONKI wydaje Kasa **BEZPŁATNIE** za kaucją zł. 5.—

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

przyjmuje rano od 8:30—1 i od 5—6:30 po południu.

Podatek rentowy od wkładek opłaca Kasa z własnych funduszy.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł.

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.